Wrzesiński, Wojciech

"Rocznik Statystyczny woj. olsztyńskiego 1957", Olsztyn 1958 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 226-229

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

siłą, przygniatająca zaś większość pragnęłaby wojny uniknąć i uzyskać rewizję granic w drodze rokowań pokojowych. Ale nie można przewidzieć, jak długo będą oni w większości. Każdy nowy Hitler mógłby podnieść Niemcy wymachując mapą! Zdaniem Newmana nie ma możliwości uznania granicy na Odrze i Nysie przez obecny rząd NRF.

Końcowe rozważania Newmana poświęcone są referowaniu jego osobistego poglądu na sprawy granicy na Odrze i Nysie. Doradza on znalezienie formuły kompromisowej, ustalonej w bezpośrednich rozmowach z Niemcami. Jak wynika z jego rozważań, kompromis ten byłby przede wszystkim ustępstwem na rzecz rewizjonistów zachodnio-niemieckich, choć nie w zakresie przez nich postulowanym. Newman rozmawiał na temat kompromisu z ministrami w Polsce. Otrzymał od nich jedną odpowiedź: „Nie oddamy ani piędzi ziemi". Taką samą odpowiedź usłyszał Newman od innych rozmówców w Polsce, choć podkreśla, że dodatkowe jego pytanie o możliwości nowej wojny z tego powodu wywoływało u wielu wahanie.

Nie mam zamiaru dyskutować propozycji Newmana. Chcę tylko podkreślić, że wypłynęła ona ze szczerej troski przyjaciela Polski. Troska ta bije ze wszystkich stronic książki. Książkę kończy słowami: „Dopóki problem granicy na Odrze i Nysie nie zostanie ostatecznie rozwiązany — nie może być rzeczywistego pokoju w Europie".

Wanda Korycka

ROCZNIK STATYSTYCZNY *Woj. Olsztyńskiego 1957*. Rok I. Olsztyn 1953. Nakładem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Statystyki, str. 202, errata.

W sierpniu 1958 roku na półkach księgarskich ukazał się Rocznik Statystyczny Woj. Olsztyńskiego 1957. Publikacja, której autorem jest zespół pracowników Wydziału Statystyki Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, była jedną z pierwszych tego rodzaju w Polsce. Jak wynika z przedmowy kierownika tegoż Wydziału, wydanie Rocznika 1957 jest zapowiedzią corocznego wydawania analogicznej publikacji. O celowości wydawania tego rodzaju pracy nie ma potrzeby przekonywania. Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego odgrywa rolę nie tylko poznawczą czy propagandową. Stanowi on dużą pomoc w codziennej pracy pracowników gospodarczych, politycznych, nauczycieli czy wreszcie naukowców. Te pozornie suche cyfry dla wszystkich osób interesujących się życiem regionu olsztyńskiego stanowią pasjonującą lekturę. W świetle podanych materiałów statystycznych widać wyraźnie najważniejsze dziedziny życia całego województwa.

W zasadniczych założeniach Rocznik Statystyczny słusznie był wzorowany na Roczniku Statystycznym, wydawanym przez Główny Urząd Statystyczny. W porównaniu z rocznikiem ogólnopolskim cały szereg działów jest jednak w Roczniku olsztyńskim znacznie uboższy. Rocznik GUS-u podaje dane w rozbiciu na poszczególne województwa. W odniesieniu do analogicznego Rocznika wojewódzkiego winna obowiązywać zasada pokazywania zjawiska w rozbiciu na poszczególne powiaty. To założenie nie jest jednak przestrzegane w sposób konsekwentny w całym Roczniku. Najbardziej jaskrawo widać to w Dziale IV Inwestycje i Budownictwo. Tak ważne sprawy, jak nakłady inwestycyjne planu terenowego zostały pokazane w rozbiciu tylko na poszczególne działy gospodarki narodowej w skali wojewódzkiej. Równocześnie zaś bardzo wiele uwagi poświęcono pokazaniu spraw skupu i kontraktacji, uwzględniając każdy powiat w sposób nieproporcjonalnie szeroki. Potrzeba przedstawienia tego zagadnienia w sposób skrócony, bez uszczerbku dla całości, wystąpi tym

bardziej jaskrawo, gdy zważy się, że właśnie w 1957 roku sprawy skupu i kontraktacji, w związku ze zmianami polityki wiejskiej, straciły swe poprzednie znaczenie.

Z powyżej poruszonym problemem wiąże się także sprawa miast. Rocznik uwzględnia osobno tylko miasta powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Gdy zwróci się uwagę na charakter sieci urbanistycznej w Olsztyńskiem, na przewagę małych miasteczek, z ludnością poniżej 10 tysięcy, to ukaże się potrzeba poświęcenia większej uwagi mniejszym miasteczkom, nadającym ton sieci miejskiej w województwie olsztyńskim. Biorąc pod uwagę potrzeby miejscowe i możliwości autorów należy podkreślić, że Rocznik powinien uwzględniać wszystkie miasta, nie tylko w zbiorczych zestawieniach, które znajdują się na terenie województwa olsztyńskiego.

Omawiany Rocznik dbał o możliwie jak najszersze pokazanie całego regionu, w wielu wypadkach jednakże zbyt mało wnikając w głąb, przez co została zatarta specyfika poszczególnych powiatów.

Biorąc pod uwagę, że Rocznik 1957 jest pierwszą tego rodzaju publikacją w Olsztyńskiem, konieczną rzeczą było zamieszczenie cyfr pokazujących ogólne zmiany w poszczególnych dziedzinach życia w minionych latach. Studiując materiały zawarte w Roczniku odnosi się wrażenie, że autorzy Rocznika nie mieli w tej sprawie skonkretyzowanego poglądu. Wystarczy zatrzymać się choćby nad Działem I: Powierzchnia, Podział Administracyjny, Ludność. Każda z tablic zamieszczona w owym dziale zawiera dane pochodzące z innych lat. Tabela dotycząca podziału administracyjnego i obszaru odnosi się do roku 1957 i nawet do 1958, ludności do lat 1955, 1956, 1957, rozwoju ludności 1950, 1951, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957. Zjawisko to występuje wyraźnie także i w dalszych działach. Przyczyny tego nie można szukać w braku materiałów czy jakichś specjalnych założeniach, lecz w braku jednolitej koncepcji.

Należy w tej mierze zwrócić uwagę na jeszcze jeden charakterystyczny przykład. W Dziale VI, Obrót Towarowy, są tabele dotyczące sieci detalicznej CRS „Samopomocy Chłopskiej" i osobno handlu prywatnego. Gdy ta pierwsza uwzględnia lata 1955, 1956, 1957, to druga, dotycząca handlu nieuspołecznionego, ogranicza się tylko do lat 1956, 1957. Nie wydaje się to usprawiedliwione. Przecież niepokazanie handlu nieuspołecznionego w 1955 roku uniemożliwia przedstawienie zasadniczych zmian w tej dziedzinie w latach 1956 — 1957. To samo odnosi się do spółdzielczości pracy z jednej strony, a rzemiosła prywatnego z drugiej strony.

Mówiąc o sprawach ogólnych Rocznika należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. Daty wykazujące okres, z którego pochodzą dane statystyczne, nie ograniczające się tylko do roku, są podawane tylko w nielicznych wypadkach. Ze względu na zamieszczanie danych pochodzących z różnych pór roku wydaje się to niesłuszne.

Analiza materiałów zawartych w Roczniku pozwala nie tylko zapoznać się z życiem województwa olsztyńskiego, ale także pokazuje pewne trudności administracji ogólnej, wynikające przede wszystkim ze zbytniego centralizmu. Nie mówię o tym, że jak wynika z przedmowy, Wydział Statystyki Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie posiada danych dotyczących przedsiębiorstw planowanych centralnie. W kilku wypadkach spotykamy się ze znakami oznaczającymi „zupełny brak informacji, albo brak informacji wiarogodnych" (str. 4). Brak jest danych dotyczących melioracji gruntów ornych w latach 1955, 1956, 1957 (str. 68), ilości dostarczanego wapna w 1956 (str. 69), ilości gruntów pozostawionych do zalesienia w 1956 roku (str. 81) czy prac wykonanych w gospodarstwach indywidualnych i majątkach państwowych w 1955 roku przez państwowe ośrodki maszynowe (str. 72).

Przejdźmy teraz do niektórych spraw szczegółowych. Pierwszy dział zawiera materiały dotyczące podziału administracyjnego ludności. W dziale tym uderza brak tabeli, która by pokazywała podział ludności według wieku. Tabela ta byłaby niezmiernie ciekawa ze względu na charakter społeczeństwa w Olsztyńskiem, a równocześnie miałaby duże znaczenie przy planowaniu szkolnym, rozwiązywaniu kwestii zatrudnienia czy innych problemów gospodarczych. Interesująca jest tabela dotycząca ruchu ludności według kwartałów. Rok 1957 przyniósł w dziedzinie stosunków ludnościowych dwa ważne zjawiska, nie ograniczające się tylko do wymiany w granicach państwa polskiego. Z jednej strony miała miejsce repatriacja ludności polskiej ze Związku Radzieckiego, a równocześnie wyjazd pewnej liczby ludności rodzimej z Warmii i Mazur do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin. W tabeli tej jednak nie są podane państwa, skąd ta ludność przyjechała, ani dokąd wyjechała. Uwagę w tym dziale zwraca tabela dotycząca ludności w poszczególnych powiatach według płci, wyraźnie wskazująca, że istnieje ścisły związek między przewagą kobiet nad mężczyznami a rozmieszczeniem ludności pochodzenia rodzimego.

Dział II zawiera materiały dotyczące przemysłu. W ich świetle wyraźnie widać niski stopień koncentracji przemysłu, który jednak w latach 1956 — 1957 posunął się stosunkowo silnie naprzód. Trzeba tu zaznaczyć, że jest to najbardziej przejrzyście, rzeczowo i zwarcie ujęty dział. Wiele uwagi poświęca się sprawom rzemiosła.

Najbardziej rozbudowany jest Dział III — Rolnictwo i Leśnictwo. Jest to zrozumiałe, gdy zważy się na charakter województwa. Cały szereg zagadnień jest jednak zbyt szeroko, nieproporcjonalnie rozbudowany. Wystarczy zwrócić uwagę na sprawy uboju czy na skup i kontraktacje, o czym powyżej już była mowa. Równocześnie sprawy rybactwa są potraktowane jako zagadnienie marginesowe. Kolejne działy są poświęcone sprawom inwestycji, budownictwa, transportu i łączności, obrotu gospodarczego, gospodarki komunalnej i pracy.

Zespół autorów olsztyńskich opracowujących Rocznik olsztyński nie poddawał się biernie wzorom GUS-u we wszystkich jego szczegółach. Widać to wyraźnie w Dziale VIII — Praca. Liczba zatrudnionych w wydawnictwach GUS-u opiera się na danych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, według których pracownicy zatrudnieni kilka razy są ujmowani kilkakrotnie. Rocznik olsztyński uwzględnia tylko pracowników w jednym zakładzie pracy. Niezbyt szczęśliwe wydaje się podanie liczby zatrudnionych w gospodarstwie uspołecznionym według stanu na dzień 31 grudnia, a podział według wysokości zarobków według stanu z września 1956 roku. W tabelach tych, jak i zresztą we wszystkich innych, uderza mała ilość obliczeń procentowych. O ile zadaniem Rocznika, jak stwierdza to przedmowa, ma być przyczynienie się „do zapoznania społeczeństwa z węzłowymi problemami gospodarczo-społecznymi naszego regionu", to należałoby w większym stopniu uwzględniać dane procentowe jako bardziej komunikatywne i porównywalne niż liczby absolutne.

Dział dotyczący finansów zawiera materiały ilustrujące budżet centralny i terenowy, w rozbiciu na poszczególne dziedziny gospodarcze i na powiaty. Całokształt spraw szkolnych, począwszy od przedszkoli poprzez szkoły średnie aż do Wyższej Szkoły Rolniczej, przedstawia następny dział. W dziale tym uderza bardziej skromne pokazanie szkolnictwa zawodowego. A porównanie danych dotyczących szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego mogłoby doprowadzić do wyciągnięcia ciekawych wniosków.

Zagadnienia kultury i sztuki nie znalazły w Roczniku pełnego odzwierciedlenia. Tak np. sprawy bibliotek ograniczono tylko do bibliotek powszechnych. Całkowicie pominięto istnienie w Olsztynie kilku specjalistycznych bibliotek naukowych (Stacja Naukowa PTH, Muzeum, Archiwum, Kuria Biskupia,

Biblioteka Lekarska, WSR), które mają duże znaczenie dla regionu. Całkowicie zostały pominięte sprawy wydawnictw, w dziedzinie której przecież właśnie 1957 rok w Olsztyńskiem był przełomowy. W Roczniku sprawy kultury zostały ograniczone tylko do kilku dziedzin upowszechnienia kultury, prowadzonej przez aparat etatowy. Ruch społeczny i całe życie naukowe nie znalazło swego odbicia w omawianej publikacji.

Powyższe krytyczne uwagi, wyrażające częstokroć postulaty rozszerzenia Rocznika, nie mają na celu pomniejszania jego wartości. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że w świetle materiałów zawartych w Roczniku Statystycznym Województwa Olsztyńskiego za rok 1957 widać najważniejsze dziedziny życia regionu. I należałoby sobie życzyć, aby zapowiedź corocznego wydawania analogicznej publikacji była realizowana. Można by też pod adresem Wydziału Statystycznego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie wysunąć postulat, aby dla wypełnienia luki za lata 1945 — 1956 przygotowano osobną publikację statystyczną, pokazującą Olsztyńskie w tych latach.

Wojciech Wrzesiński

KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZWA OLSZTYŃSKIEGO

POBYT PRZEDSTAWICIELA ŁUŻYCKIEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

W dniach 19 i 20 kwietnia 1959 r. gościł w Wojewódzkim Archiwum Państwowym oraz w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie kierownik Oddziału Badań Historycznych Łużyckiego Instytutu Badawczego w Budziszynie, p. dr Frido Mětšk. Celem przyjazdu gościa z Budziszyna było nawiązanie kontaktów naukowych z ośrodkiem naukowym Olsztyna, zajmującym się badaniem historii Mazur i Warmii. Łużycki Instytut Badawczy nawiązał bowiem już kontakty z Zakładem Historii Śląska we Wrocławiu oraz Wydziałem Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Ołomuńcu. Łużyckiemu Instytutowi Badawczemu chodzi o nawiązanie kontaktów z tymi ośrodkami, „które przeciwstawiają się nauce kapitalistycznych Niemiec, która problem łużycki (i nie tylko łużycki) przedstawia jako sprawę zdecydowanie muzealno-ludoznawczą i ewentualnie jeszcze jako interesującą rzadkość językową dla lingwistów, negując równocześnie istnienie aktywnych historycznych sił rozwojowych". Chodzi o to, jak się wyraził dr Frido Mětšk, by „takie kontakty okazały się bezpośrednio owocne zarówno w naszej pracy badawczej i jej metodyce, jak i w dziedzinie popularyzacji jej wyników, a przez to mogą się poważnie przyczynić do wzajemnego zrozumienia i pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami". Dalej Łużycki Instytut Badawczy „żywi nadzieję, że pomoc bogatszych w doświadczenia naszych przyjaciół umożliwi nam prędzej i lepiej opracować rozwój narodu łużyckiego".

W czasie pobytu w Olsztynie dr F. Mětšk poinformował szczegółowo o pracach ośrodka badawczego w Budziszynie, zapoznając się równocześnie z metodyką, wynikami badawczymi, programem prac i sytuacją bieżącą Archiwum Olsztyńskiego i Stacji Naukowej PTH.

Z uwagi na dość żywą łączność zagadnień mazurskich i warmińskich z łużyckimi w przeszłości (choćby przez osoby G. Gizewiusza, Jordana czy A. Parczewskiego) oraz na prawie kompletną obecnie nieznajomość tych zagadnień